

## ***Fake newsy w czasach pandemii koronawirusa – analiza wyzwań i problemów sektora bankowego w Polsce***

### **Wprowadzenie**

W ostatnich miesiącach – po wybuchu pandemii koronawirusa – obserwujemy w Polsce, ale i na świecie, znaczący przyrost *fake newsów* dotyczących bezpieczeństwa ekonomicznego państwa. Rozpowszechniane są one w portalach społecznościowych i serwisach internetowych. Zdarza się, że są powtarzane przez prasę i telewizję. *Fake newsy* w świecie mediatyzacji życia społecznego wykorzystywane są również przez polityków do bieżącej walki politycznej.

Informacje te dotyczą różnych obszarów funkcjonowania państwa. Co chwilę możemy napotkać fałszywe wiadomości dotyczące choroby COVID-19, sposobu walki z nią, czy też podwyższonego ryzyka wdychania skażonego powietrza w związku z pożarem lasów w okolicy Czarnobyli. *Fake newsy* nie omijają również ekonomii i systemu gospodarczego państwa polskiego. Coraz częściej spotykamy się z sytuacją, w której nieodpowiedzialni internauci – i co gorsza – niektórzy dziennikarze i tzw. „liderzy opinii” – bez sprawdzenia źródła informacji, jej wiarygodności oraz prawdziwości rozpowszechniają *fake newsy* m.in. o rzekomej upadłości niektórych banków komercyjnych, domniemanym braku gotówki, czy też planach rządu nakierowanych na pozbawienie obywateli oszczędności zgromadzonych na kontach bankowych. Instytucje tworzące sieć bezpieczeństwa finansowego dementują te informacje, jednak sprawdza się tu sparafrazowane stwierdzenie, że *fake news* okraży ziemię, zanim prawda włoży buty.

Zjawisko *fake newsów* jest jak wirus, który w sposób niekontrolowany rozprzestrzenia się w społeczeństwie. W czasach zagrożenia epidemicznego, w których większość z nas wykonuje pracę z wykorzystaniem narzędzi zdalnej komunikacji, każdego dnia napotykamy na informacje, które nie są wiarygodne. Jak pokazują badania przeprowadzone przez NASK, ponad połowa respondentów (56,2%) miała styczność w ciągu ostatnich 6 miesięcy z informacjami, które według nich były sfalszowane lub zmanipulowane. Prawie co czwarty internauta dostrzega manipulacje w sieci codziennie lub kilka razy w tygodniu. Rzadko lub

nigdy nie zidentyfikowali manipulacji internauci powyżej 35 roku życia, z wykształceniem podstawowym lub średnim, zamieszkujące najczęściej na wsi oraz w małych (do 20 tys.) i dużych (pow. 500 tys.) miastach<sup>1</sup>.

Te dane pokazują skalę problemu, z którym musimy mierzyć się obywatele, eksperci i naukowcy oraz instytucje państwa odpowiedzialne za szeroko pojęte bezpieczeństwo. W niniejszym tekście nie przeprowadzono szczegółowego badania korelacji pomiędzy rozpowszechnianiem *fake newsów* finansowych po wystąpieniu zagrożenia epidemicznego, a wypłaceniem przez Polaków ponad 30 mld zł z rachunków bankowych w I kwartale 2020 r.<sup>2</sup>, jednak związku takiego nie można z pewnością lekceważyć, ani odrzucać bez pogłębionej analizy. Osłabianie wskaźników płynnościowych banków w tym szczególnym dla gospodarki okresie generuje więcej ryzyk niż korzyści, a swoista produkcja *fake newsów* może być wręcz potraktowana jako próba niszczenia zaufania do rynku finansowego, a tym samym dążenie do zakłócenia sytuacji gospodarczej w naszym państwie. Musimy pamiętać, że w stwierdzeniu „*Fake newsy* są tanie w wytworzeniu, jednak korzyści mogą być wspaniałe”<sup>3</sup> jest dużo prawdy.

Przesłanie przez wybrany komunikator jednego linku z popularnego portalu społecznościowego do 20 osób, które następnie podzieliły się tym linkiem z kolejnymi 20 osobami, i czynność ta zostanie powtórzona pięciokrotnie, spowoduje, że wiadomość trafi do 3 200 000 osób! Czas na rozpowszechnienie *fake newsa* może być krótszy niż 24 godziny. W przypadku Polski 3 200 000 stanowi ok. 10% ludności powyżej 14 roku życia. Liczby te obrazują skalę ryzyka, którą niesie ze sobą wykorzystywanie – w kampaniach dezinformacyjnych – nowoczesnych narzędzi porozumiewania się na odległość. Każdy z nas wysyła dziennie po kilkadziesiąt informacji różnego rodzaju. Rozsyłając niesprawdzone informacje przyczyniamy się do zwiększania ich zasięgu, co przekłada się na tworzenie teorii spiskowych lub paniki.

Nie ulega wątpliwości, że w przypadku *fake newsów* liczy się czas reakcji. Wszystkim interesariuszom systemu bezpieczeństwa finansowego zależy na tym, aby ograniczyć „łańcuskowe” przekazywanie informacji, tak, aby nie „zarażać” kolejnych odbiorców. Trzeba

---

<sup>1</sup> *Bezpieczne wybory. Badanie opinii o (dez)informacji w sieci*, red. M. Bochenek, R. Lange, Warszawa 2019, s. 10-11.

<sup>2</sup> *Statystyka monetarna i finansowa. Banknoty i monety: struktura obiegu, przychody i rozchody (zaopatrywanie), rotacja*, Narodowy Bank Polski, [https://www.nbp.pl/home.aspx?f=/statystyka/pieniezna\\_i\\_bankowa/struktura-obiegu.html](https://www.nbp.pl/home.aspx?f=/statystyka/pieniezna_i_bankowa/struktura-obiegu.html) [dostęp: 4.05.2020].

<sup>3</sup> *Fake news is cheap to make, but the dividends can be great* cyt. za: J. Gillin, *Fact-checking fake news reveals how hard it is to kill pervasive 'nasty weed' online*, <https://www.politifact.com/article/2017/jan/27/fact-checking-fake-news-reveals-how-hard-it-kill-p/> [dostęp: 18.04.2020].

postawić swoistą tamę. Aby zrobić to z korzyścią dla obywateli, należy podjąć działania systemowe zarówno na poziomie państwa, jak i całej Unii Europejskiej. Świadomość powagi problemu zdaje się mieć szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, która stwierdziła, że „musimy w tej kwestii przyspieszyć prace”<sup>4</sup>. Jej zdaniem walka z *fake newsami* na polu cyberbezpieczeństwa musi zostać wzmocniona.

W okresie kryzysu, z którym niewątpliwie mamy do czynienia, nasuwa się naturalne pytanie, czy nie jest potrzebna interwencja legislacyjna i przyjęcie ustawy ograniczającej konstytucyjne prawo do wolności wypowiedzi dla osób, które celowo zagrażają bezpieczeństwu państwa i jego obywateli. Odpowiedź nie jest jednoznaczna, gdyż trzeba zważyć prawo do wolności słowa z bezpieczeństwem państwa. Mając na uwadze skutki, które mogą wywołać *fake newsy* dotyczące zdrowia publicznego lub stabilności finansowej sektora bankowego należy stwierdzić, że dzisiejsze uregulowania prawne są nieskuteczne i nie odstraszą potencjalnych twórców fałszywych informacji. *Fake news* podający w wątpliwość sytuację finansową danego podmiotu może skutkować jego upadłością. W historii najnowszej mieliśmy już przykłady, w których plotka wywołała *run* na bank i skutkowało jego upadłością. Skutki finansowe były liczone w milionach złotych. W takiej sytuacji kara powinna być dotkliwa finansowo. W przestrzeni publicznej pojawiały się już sygnały o podjęciu prac w tym zakresie, jednak nie zyskały szerszej akceptacji. Wielu obserwatorów uznało bowiem, że będzie to jawna ingerencja w prawo do wolności słowa. Dzisiaj należy jednak zważyć, czy rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, które mogą przyczynić się śmierci innych osób (np. *fake newsy* rozpowszechniane przez ruchy antyszczepionkowe) albo utratę przez nich dorobku życia zasługuje na szczególną ochronę.

Analizując zjawisko *fake newsów*, nie sposób postawić pytania komu może służyć wywołanie paniki w społeczeństwie. Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie może być dwojaka. Po pierwsze, *fake newsy* przygotowują i rozpowszechniają tzw. „pożyteczni idioci”, którzy poszukują rozgłosu i popularności. Zgodnie z maksymą, której autorem był Phineas Barnum „nieważne, co o mnie mówią, ważne, żeby poprawnie pisali nazwisko”<sup>5</sup>. Drugi z wariantów zakłada, że tworzenie *fake newsów* jest elementem szerszej polityki dezinformacyjnej prowadzonej przez poszczególne państwa lub organizacje. Nie jest tajemnicą,

---

<sup>4</sup> Von der Leyen: UE musi wzmocnić walkę z *fake newsami* w kontekście pandemii koronawirusa, Cyber Defence 24, <https://www.cyberdefence24.pl/von-der-leyen-ue-musi-wzmocnic-walke-z-fake-newsami-w-kontekście-pandemii-koronawirusa> [dostęp: 4.05.2020].

<sup>5</sup> M. Górnicka, *Pierwsza Dama Public Relations z XIX wieku*, <http://www.psz.pl/122-opinie/pierwsza-dama-public-relations-z-xix-wieku> [dostęp: 4.05.2020].

że dezinformacja jest elementem doktryny wojennej Federacji Rosyjskiej. Obecnie – w czasach zagrożenia epidemicznego – trwa intensywna i profilowana kampania dezinformacyjna rosyjskich mediów państwowych i prokremlowskich mediów. Z całą pewnością obejmuje ona również funkcjonowanie systemów finansowych i gospodarczych państw. Problem ten identyfikują zarówno polskie władze, jak i instytucje unijne.

### **Konceptualizacja terminu *fake news***

Na wstępie prowadzonych rozważań należy zauważyć, że zarówno w praktyce, jak i normach prawnych, nie zdefiniowano terminu *fake news*. Jak podkreśla Michalina Korba, definicja analizowanego terminu, którego „powszechnie używa się już także w naszym kraju, jest zarysowywana przez wiele instytucji w sposób nieco różny. Trudno bowiem jednoznacznie stwierdzić, co dokładnie obejmuje lub jakie są jej najbardziej istotne części”<sup>6</sup>. Na potrzeby niniejszego opracowania przeprowadzona zostanie analiza piśmiennictwa, zarówno naukowego, jak i popularnonaukowego. W piśmiennictwie w ostatnich latach pojawiło się sporo tekstów naukowych i popularnonaukowych, których celem jest konceptualizacja terminu *fake news*<sup>7</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że popularność analizowanego terminu jest znakiem naszych czasów. Wynika to z powszechnego dostępu do sieci Internet oraz rozwoju mediów społecznościowych i portali informacyjnych publikujących materiały *de facto* w czasie rzeczywistym. Warto jednak zauważyć, że zjawisko rozpowszechniania fałszywych informacji sięga daleko wstecz. Zdaniem badaczy amerykańskiego wydawnictwa leksykograficznego Merriam-Webster, drukowanie i rozpowszechnianie wiadomości nie jest zjawiskiem nowym, ale samo pojęcie *fake news* już tak. W ich ocenie fałszywe wiadomości zaczęły być powszechnie stosowane pod koniec XIX wieku<sup>8</sup>.

Warto w tym miejscu postawić pytanie, czy przed 1890 r. nie mieliśmy do czynienia z publikowaniem fałszywych informacji? Odpowiedź jest twierdząca, jednak jak zauważają badacze wydawnictwa leksykograficznego Merriam-Webster, posługiwano się wówczas

---

<sup>6</sup> M. Korba, *Fake news: Definicja pojęcia, skutki i sposoby walki z nieprawdziwymi informacjami*, „ANTYFAKE”, <https://www.antyfake.pl/fake-news-definicja> [dostęp: 14.04.2020].

<sup>7</sup> K. Bąkiewicz, *Wprowadzenie do definicji i klasyfikacji zjawiska fake newsa*, „Studia Medioznawcze” 2019, t. 20, nr 3 (78).

<sup>8</sup> *The Real Story of 'Fake News'. The term seems to have emerged around the end of the 19th century*, <https://www.merriam-webster.com/words-at-play/the-real-story-of-fake-news> [dostęp: 4.04.2020].

terminem *false news*<sup>9</sup>. Terminu tego używano już w XVI wieku. Niewątpliwie wyrażenie to miało stylistycznie neutralne połączenie. Cytowani już eksperci z Merriam-Webster, podsumowując swoje analizy, stwierdzają jednak, że termin *fake news* nie zostanie w najbliższym czasie wprowadzony do słownika. Jak podkreślono w analizowanym materiale, jest to oczywisty rzeczownik złożony – połączenie dwóch odrębnych słów, z których oba są bardzo dobrze znane i których użycie w połączeniu daje łatwo zrozumiałe znaczenie. Fałszywe wiadomości to po prostu wiadomości („materiały zgłoszone w gazecie lub periodyku, lub w wiadomościach”), które są fałszywe („fałszywe, podrobione”)<sup>10</sup>.

Słownik Języka Polskiego PWN definiuje *fake news* jako „nieprawdziwe, fałszywe wiadomości, najczęściej rozpowszechniane przez tabloidy w celu wywołania sensacji, bądź zniesławienia kogoś (najczęściej polityka)”<sup>11</sup>.

Marek Palczewski słusznie zauważa, że definicje *fake newsa* są nieostre, jednak można – jego zdaniem – wskazać kilka wspólnych cech występujących w większości charakterystyk. Podkreśla, że za *fake newsy* uznaje „się wiadomości służące intencjonalnemu, rozmyślnemu wprowadzeniu odbiorcy w błąd w celu uzyskania korzyści wizerunkowych, majątkowych, psychologicznych, propagandowych, politycznych, itd.”. Do korzyści tych z pewnością należy dodać korzyści ekonomiczne. Jak słusznie zauważa Marek Palczewski w przypadku *fake newsów* mamy do czynienia nie z przypadkowością zdarzenia. Nie chodzi bowiem o stworzenie „*«news»* po prostu nieprawdziwego, lecz o zamiarze, chłodno skalkulowanym, po to, by za pomocą wprowadzenia takiego nieprawdziwego *«news»* do obiegu, osiągnąć wielorakie korzyści”<sup>12</sup>. Ontologiczny status terminu *fake news* jest „enigmą, czymś nieuchwytnym, albowiem nie ma on swojego desygnatu w rzeczywistości, stanowiąc puste pojęcie, *«realnie»* istniejące jedynie w wyobraźni ich twórców – obiekt poznania wyłącznie dla osób, które uwierzyły w jego prawdziwość. Dar uwodzenia *fake newsa* polega na przekonaniu do siebie osób już przekonanych – posiadaczy takich matryc, schematów i skryptów poznawczych, na mocy których odczytywane *fake newsy* odpowiadają na ich psychospołeczne potrzeby i oczekiwania”<sup>13</sup>.

---

<sup>9</sup> *Tamże*.

<sup>10</sup> *Tamże*.

<sup>11</sup> Słownik Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/mlodziezowe-slowo-roku/haslo/fake-news:6368870.html> [dostęp: 6.04.2020].

<sup>12</sup> M. Palczewski, *Fake news a wolność słowa*, Instytut Staszica, <http://instytutstaszica.org/2019/02/11/fake-news-a-wolnosc-slowa/> [dostęp: 1.04.2020].

<sup>13</sup> *Tamże*.

## Analiza materiału źródłowego

Na potrzeby niniejszego wystąpienia analizie poddano *fake newsy* odnoszące się do rządowych planach wprowadzenia specjalnego podatku w związku z pandemią koronawirusa, upadłości banków komercyjnych oraz braku gotówki w bankach i bankomatach. Informacje te zostały rozpowszechnione w mediach społecznościowych odpowiednio w marcu i kwietniu 2020 r.

Najgłośniejszym *fake newsem* mającym istotny wpływ na bezpieczeństwo ekonomiczne państwa polskiego zidentyfikowanym po wystąpieniu stanu zagrożenia pandemicznego był *fake news*, powstały na bazie wypowiedzi prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju Pawła Borysa w Telewizji Trwam w dniu 9 kwietnia 2020 r. Mniej więcej w 16 minucie i 30 sekundzie, trwającego niecałe 22 minuty wywiadu, redaktor sformułował następujące pytanie (nie było ono fortunne niezależnie od udzielonej odpowiedzi): „Panie Prezesie, a czy te obligacje będą mogłyby być adresowane na przykład do obywateli? W bankach na kontach Polacy mają ogromne sumy tj. ponad 900 mld zł. Czy właśnie obywatele by nie mogli sfinansować tych potrzeb państwa, gdyby mieli korzystne oprocentowanie, bo wiadomo, teraz w bankach będzie, to oprocentowanie bardzo niskie, zwłaszcza po tym jak NBP obniżył stopy procentowe?”. Prezes Borys odpowiedział: „Myślimy również o tym. Oczywiście tutaj pewne wyzwanie jest – jak już mówiłem – jest to potężne..., potężna operacja. To wyzwanie jest czasowe prawda, ponieważ chcemy, żeby te środki bardzo szybko trafiły, więc jest kwestia, czy udałoby nam się w krótkim okresie czasu – rzeczywiście w dużej skali uplasować znaczące kwoty obligacji – ale nie wykluczamy tego rzeczywiście. Myślę, że potencjalnie byłaby to też atrakcyjna forma gromadzenia oszczędności”<sup>14</sup>.

Jak wynika zarówno z pytania, jak i udzielonej odpowiedzi chodziło o kwestię realizacji planu wyemitowania obligacji przez Polski Fundusz Rozwoju w kwocie 100 mld zł, zapowiedzianego w ramach rządowego programu walki z kryzysem gospodarczym wywołanym pandemią koronawirusa. Redaktor prowadzący wywiad spytał wprost w pierwszej części pytania, czy te obligacje mogą być adresowane na przykład do obywateli? Na tak zadane pytanie uzyskał twierdzącą odpowiedź. Wydawać by się mogło, że audycja nie wywoła większych emocji, przejdzie bez echa, jednak rano 12 kwietnia 2020 r. na bazie wycinka przywołanego wywiadu w portalach społecznościowych powstaje *fake news*.

---

<sup>1414</sup> Radio Maryja, <https://www.radiomaryja.pl/informacje/polska-informacje/tylko-u-nas-p-borys-o-tarczy-finansowej-mowimy-o-programie-bez-precedensu-co-do-skali-i-oddzialywania-dla-gospodarki-w-najblizszych-miesiacach/> [dostęp: 19.04.2020].



O godzinie 8.03 osoba posiadająca konto „Anty Letkiewicz @ALetkiewicz” publikuje wpis następującej treści (pisownia oryginalna): „Towarzysz Paweł #Borys, prezio @Grupa\_PFR .... wyszczał „myślimy o tym”, a podpowiada redakcja z #SzamboMedia'ów #CzarnaZaraza'y. Czyżby ZŁODZIEJE z #PiS rozważali się zerżnięcie kasy z prywatnych kont Polaków #wieszwięcej #wiemlepiej”<sup>15</sup>. Tweet uzyskuje 150 „podań dalej” i 236 polubień.

Jak wynika z treści tweeta, celem rządu jest „zerżnięcie kasy z prywatnych kont Polaków”. Informację tę można uznać jako wywołującą lawinę kolejnych fałszywych wiadomości, które – o czym mowa poniżej – zostały wykorzystane m.in. przez dziennikarzy, polityków oraz portale informacyjne.

Grafika 1. *Print screen* z konta Twitter użytkownika Andy Letkiewicz.



Źródło: A. Letkiewicz, <https://twitter.com/ALetkiewicz/status/1249397695602741256> [dostęp: 18.04.2020].

Oprócz komentarzy i oburzenia osób niezwiązanych zawodowo z sektorem finansowym pojawiają się komentarze bazujące na *fejk newsie* Andy Letkiewicza. I tak, ekonomista,

<sup>15</sup> A. Letkiewicz, <https://twitter.com/ALetkiewicz/status/1249397695602741256> [dostęp: 18.04.2020].

dziennikarz i publicysta oraz minister przekształceń własnościowych w latach 1990-1991 Waldemar Kuczyński alarmuje: „Uwaga! Po głowie chodzi im sięgnięcie po oszczędności ludzi. Gość nie mówi wyraźnie, że byłyby to normalne obligacje, nie przymusowe, a są przykłady grabieży pieniędzy ludzi, jak na przykład PRL-owska Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski. Czuj Duch!”<sup>16</sup>. Nius cieszy się popularnością. 105 „podań” i blisko 300 „polubień”.

Minutę po opublikowaniu posta przez Waldemara Kuczyńskiego nawiązując do jego wypowiedzi głos zabiera inny ekonomista. Piotr Kuczyński publikuje posta następującej treści: „No bez przesady... takie straszenie ludzi jest przecieskuteczne. Naprawdę to jest duża przesada. Jeśli zniszczy się zaufanie do systemu finansowego to zmiana rządu nie pomoże i długo będziemy się leczyć”<sup>17</sup>. Jego post nie jest jednak tak atrakcyjny jak poprzedni. Odnotowuje tylko 2 „podania dalej” i 26 „polubień”. Jego zasięg jest 52,5 razy mniejszy (105 „podań” vs. 2 „podania”). Inny użytkownik Twittera posługujący się Nickiem „TW WOLFGANG” stwierdził: „Panie Waldemarze proszę nie powielać nieprawdy. Chodzi o to, że Polacy mają na kontach 2 bln zł. Rząd potrzebuje pieniędzy i lepiej pożyczyć od Polaków niż za granicą. Wtedy unikniemy ryzyka kursowego. PIS to zło, ale piszmy prawdę”<sup>18</sup>.

W tym samym czasie portal „Wsieci24” publikuje anonimową informację na czołówce z dopiskiem: „Jeśli rząd ma plan, by dobrać się do oszczędności swojego narodu, to mamy do czynienia z bardzo poważnym skandalem”<sup>19</sup>. Jak to stwierdził Paweł Borys „wystarczyło około 30 minut w świąteczny wieczór, żeby był już skandal i plan kradzieży oszczędności z kont Polek i Polaków, którym żyją media społecznościowe”<sup>20</sup>. *Fejkniusowa* reakcja łańcuchowa trwa w najlepsze. Portal internetowy „Przekaz Dnia” publikuje sensacyjne doniesienia okraszone emocjonalnym tytułem „Pilne. Prezes Kaczyński planuje zarekwirować oszczędności obywateli w celu ratowania budżetu”<sup>21</sup>. Autorem tekstu jest niejaka Clara Veritas, z dużym prawdopodobieństwem wymyślona przez redakcję na potrzeby rozpowszechniania niesprawdzonych informacji. W dalszej części sensacyjnego tekstu możemy przeczytać, że „co prawda w materiale nie pada nic o nacjonalizacji środków, ale wyobraźmy sobie taka

---

<sup>16</sup> W. Kuczyński, <https://twitter.com/PanWaldemar/status/1249404879120072704> [dostęp: 18.04.2020].

<sup>17</sup> P. Kuczyński, [https://twitter.com/P\\_W\\_Kuczynski/status/1249405963620278272](https://twitter.com/P_W_Kuczynski/status/1249405963620278272) [dostęp: 18.04.2020].

<sup>18</sup> TW WOLFGANG, [https://twitter.com/tw\\_wolfgang/status/1249571374403923970](https://twitter.com/tw_wolfgang/status/1249571374403923970) [dostęp: 18.04.2020].

<sup>19</sup> P. Borys, *Anatomia kłamstwa. Jak powstał fake news o zagrożeniu oszczędności Polaków?* <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pawel-borys-stop-gospodarczym-fakenews/> [dostęp: 18.04.2020].

<sup>20</sup> *Tamże*.

<sup>21</sup> C. Veritas, *Pilne. Prezes Kaczyński planuje zarekwirować oszczędności obywateli w celu ratowania budżetu*, <https://www.przekazdnia.pl/2020/04/12/pilne-prezes-kaczynski-planuje-zarekwirowac-oszczednosci-obywateli-w-celu-ratowania-budzetu/> [dostęp: 16.04.2020].



sytuację, że rząd wprowadza obowiązkowe wykupowanie obligacji za 6%, wiedząc że inflacja na koniec roku wyniesie 20%. Wtedy ludzie odzyskają tylko ułamek swoich oszczędności. Inflacją steruje rząd i wszystko da się wytłumaczyć sytuacją związaną z koronawirusem”<sup>22</sup>.

Artykuł Clary Veritas rozpowszechnia dalej główny ekonomista Polskiej Rady Biznesu Janusz Jankowiak. Korzysta ze specjalistycznego portalu LinkedIn. Jak to stwierdził Paweł Borys – zrobiło się poważnie. Jeszcze poważniej zrobiło się jednak w poniedziałek. Wówczas to poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej IX kadencji Artur Dziambor z partii KORWIN publikuje wpis następującej treści: „Jutro banki będą otwarte. Warto zastanowić się nad wypłaceniem swoich oszczędności i ulokowaniem, nie wiem, w ogródku [...] W każdym razie gdzieś, gdzie rząd ich nie dorwie”<sup>23</sup>. Po fali krytyki, płynącej również ze strony zwolenników politycznych, poseł Dziambor stwierdził, że „poprzedni wpis był oczywiście sarkastyczną odpowiedzią na durne pytanie redaktora o to, czy może Polacy powinni się jakoś dorzucić do ratowania gospodarki przeznaczając swoje oszczędności na obligacje. Ech...”<sup>24</sup>.

Wśród krytyków wypowiedzi posła na uwagę zasługuje ostra riposta ze strony prawnicowego dziennikarza Mariusza Giereja. W nawiązaniu do tweeta o konieczności wypłaty środków z banków sformułował dość stanowcze pytania: „Czy za przeproszeniem Cię pogrzało??? Co Ty sobie wyobrażasz?! Gdzie jakikolwiek element odpowiedzialności?!”<sup>25</sup>. W odpowiedzi Artur Dziambor napisał „odpowiedź na durne pytanie prowadzącego, o to, czy nie powinniśmy się wszyscy zrzucić, bo przecież mamy oszczędności, to możemy kupować obligacje”. To jednak nie przekonało Mariusza Giereja, który zripostował, pisząc „a jak ludzie posłuchają tej durnej propozycji ... wyobrażasz sobie konsekwencje, potem co powiesz?! O cholera jakoś nie pomyślałem?! Odsłuchałeś chociaż odpowiedź?!”<sup>26</sup>.

Tego samego dnia, Rafał Badowski z portalu „naTemat” stwierdza, że „szef Polskiego Funduszu Rozwoju Paweł Borys dał do zrozumienia, że rząd może sięgnąć po ich pieniądze”<sup>27</sup>. W swojej dość płytkiej od strony treści analizie nie dochodzi do jednoznacznych konkluzji, pozostawiając czytelników z otwartym pytaniem „czyżby wszyscy, którzy mają zgromadzone

---

<sup>22</sup> C. Veritas, *Pilne. Prezes Kaczyński planuje zarekwirować oszczędności obywateli w celu ratowania budżetu*, <https://www.przekazdnia.pl/2020/04/12/pilne-prezes-kaczynski-planuje-zarekwirowac-oszczednosci-obywateli-w-celu-ratowania-budzetu/> [dostęp: 16.04.2020].

<sup>23</sup> A. Dziambor, <https://twitter.com/ArturDziambor/status/1249601787427987459> [dostęp: 16.04.2020].

<sup>24</sup> A. Dziambor, <https://twitter.com/ArturDziambor/status/1249611903648829440> [dostęp: 16.04.2020].

<sup>25</sup> M. Gierej, <https://twitter.com/MariuszGierej/status/1249628896594624512> [dostęp: 16.04.2020].

<sup>26</sup> *Tamże*.

<sup>27</sup> R. Badowski, *Masz oszczędności w banku? Szef PFR wyjawiał, co może zrobić rząd* <https://natemat.pl/305599,koronawirus-a-gospodarka-rzad-moze-siegnac-po-pieniadze-polakow-w-bankach#> [dostęp: 16.04.2020].

oszczędności w bankach, powinni się zacząć obawiać?”. Tekst wywołuje – co zrozumiałe, gdyby treść była prawdziwa – negatywne emocje odbiorców. Jeden z komentujących stwierdza (pisownia oryginalna), że „trzeba być ślepym by tego niebezpieczeństwa nie dostrzec. Nie oglądam TV TRWAM, bo nie lubię mówienia odbytem, ale o tym, że odważą sięgnąć do banków wiedziałem dość dawno”<sup>28</sup>. Tylko jeden z komentujących zwraca uwagę, że informacja może być nieprawdziwa. Użytkownik Bogdan Pakoca stwierdza, że tekst to „piękne nakręcenie spekulacji i paniki. A media w tym uczestniczą. Wyobrażam sobie co się będzie działo po świętach w bankach. Efektem będzie zamrożenie lub ograniczenie wypłat...”<sup>29</sup>.

Późnym popołudniem tego samego dnia redaktor Badowski powraca do sensacyjnej wiadomości, pozyskując dodatkowy komentarz ekspercki. Około godziny 17 publikuje tekst zatytułowany „Skrajna nieodpowiedzialność”. Ekonomista ocenia słowa szefa PFR o oszczędnościach Polaków<sup>30</sup>. Swoją treść okrasza dość sugestywnym zdjęciem premiera Mateusza Morawieckiego i Pawła Borysa. Na zdjęciu tym premier Morawiecki dość sugestywnie spogląda na prezesa PFR<sup>31</sup>.

Przesłanie zaktualizowanego tekstu – po pozyskaniu komentarza eksperckiego – jest stosunkowo proste. Redaktor Badowski pisze „główny ekonomista Polskiej Rady Biznesu Janusz Jankowiak uważa, że słowa Pawła Borysa z Polskiego Funduszu Rozwoju na temat oszczędności Polaków w bankach są skrajnie nieodpowiedzialne”. Dla rzetelności wyводу należy oddać głos Januszowi Jankowiakowi. Stwierdził on: „w tych czasach potrzebna jest większa niż zazwyczaj odpowiedzialność za słowo, precyzja w wypowiedziach i to, co zrobił Paweł Borys jest przykładem skrajnej nieodpowiedzialności. Dokonał daleko idącego skrótu myślowego. To się nie powinno zdarzyć i może mieć bardzo daleko idące konsekwencje. Natomiast – co widzimy – może być interpretowane również jako próba jakiegoś innego dobrania się do oszczędności Polaków. Ta wypowiedź powinna być zdementowana i doprecyzowana bardzo szybko, by nie obróciła się w coś bardzo niebezpiecznego”. Dalej nieco łagodząc swoje stanowisko, podkreślił, że nie podejrzewa aby prezes Borys mówił o „aneksji oszczędności. Chodziło prawdopodobnie o emisję obligacji detalicznych, które są z założenia adresowane do indywidualnych klientów”<sup>32</sup>.

---

<sup>28</sup> *Tamże.*

<sup>29</sup> *Tamże.*

<sup>30</sup> R. Badowski, *Skrajna nieodpowiedzialność”. Ekonomista ocenia słowa szefa PFR o oszczędnościach Polaków*, <https://natemat.pl/305621,jankowiak-o-slowach-borysa-o-pieniadzach-polakow-w-bankach> [dostęp: 17.04.2020].

<sup>31</sup> *Tamże.*

<sup>32</sup> *Tamże.*

Należy podkreślić, że wypowiedź Janusza Jankowiaka zasługuje na pełną aprobatę. Nie sposób nie zgodzić się bowiem z lekko zmodyfikowaną wypowiedzią, że „w tych czasach potrzebna jest większa niż zazwyczaj odpowiedzialność za słowo, precyzja w wypowiedziach i to, co zrobił Janusz Jankowiak jest przykładem skrajnej nieodpowiedzialności”. Można autorowi uczynić zarzut, że komentarz ten jest na wyrost, jednak jak pisze posądzony o brak odpowiedzialności Paweł Borys, który skontaktował się z Januszem Jankowiakiem „przekazał mi, że nie zna mojej źródłowej wypowiedzi, bazował tylko na portalu Przekaz Dnia. Poprosił, żebym przesłał mu, co faktycznie powiedziałem”<sup>33</sup>.

Pisząc ten tekst kilka tygodni po świętach, można stwierdzić, że skutków nieodpowiedzialnych *fake newsów* nie odnotowano w poświęconym tygodniu. Klienci nie rzucili się do banków po masową wypłatę środków, ale – o czym będzie mowa poniżej – wartość banknotów dostępna w obiegu w pierwszym kwartale 2020 r. wzrosła o 30,6 mld zł w porównaniu do trzech ostatnich miesięcy 2019 r.<sup>34</sup>. Jak stwierdza Piotr Drabik, „warto podkreślić, że w okresie od stycznia do lutego wartość wypłaconych banknotów wzrosła o 2,2 mld zł. To dowodzi, że prawdziwy szturm na bankomaty i oddziały banków rozpoczął się w marcu, kiedy wybuchła w Polsce epidemia koronawirusa i wprowadzono szereg obostrzeń w gospodarce”<sup>35</sup>.

Nie można oczywiście wykazać korelacji między zdarzeniami opisanymi powyżej, a decyzjami co do wypłaty środków, jednak jeśli spojrzymy na ten wątek z szerszej perspektywy to kreowane *fake newsy* dotyczące zamykania miast, braku gotówki w bankach, planowanym specjalnym podatku od oszczędności etc. z całą pewnością wpływają na decyzje obywateli. Sam otrzymałem kilka pytań, czy aby na pewno pieniądze w bankach są bezpieczne.

Niezbędne dla przywołanej korelacji jest zaprezentowanie danych odnoszących się do zmiany wartości banknotów będących w obiegu w latach 2007-2020.

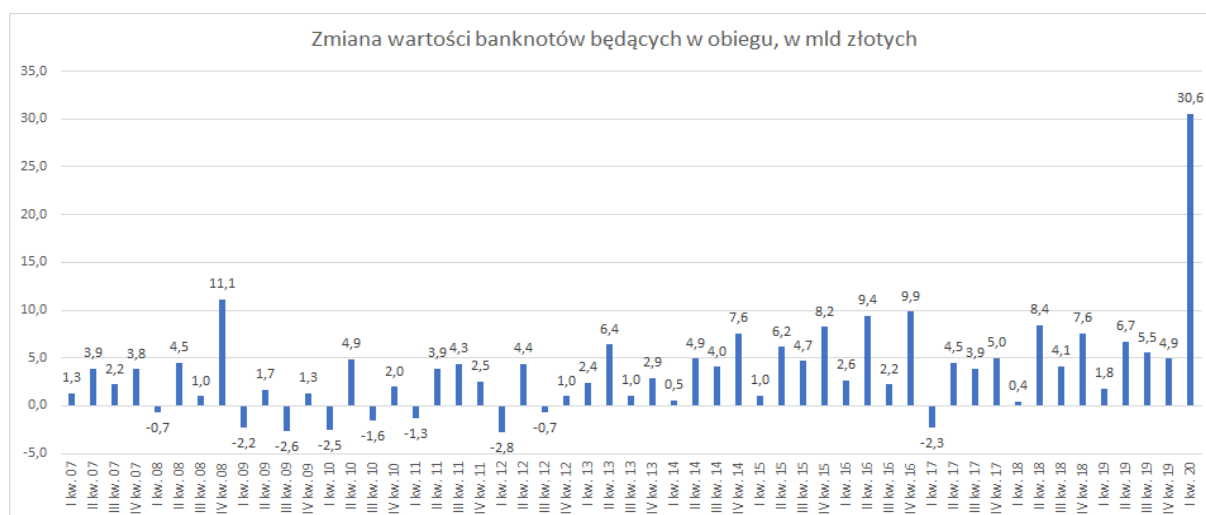
---

<sup>33</sup> P. Borys, *Anatomia kłamstwa. Jak powstał fake news o zagrożeniu oszczędności Polaków?* <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pawel-borys-stop-gospodarczym-fakenews/> [dostęp: 18.04.2020].

<sup>34</sup> P. Drabik, *Polacy masowo zaczęli wypłacać gotówkę. Potwierdziły to dane NBP*, <https://biznes.radiozet.pl/News/Covid-19.-Polacy-masowo-zaczeli-wyplacac-gotowke> [dostęp: 30.04.2020].

<sup>35</sup> Tamże.

Wykres 1. Zmiana wartości banknotów będących w obiegu, w mld złotych.



Źródło: Narodowy Bank Polski, <https://www.parkiet.com/Analizy/304179939-WykresDnia-Gotowka-rzadzi.html> [dostęp: 30.04.2020].

Jak wynika z powyższych danych, w pierwszym kwartale 2020 r. Polacy wypłacili z bankomatów ponad 30 mld zł. Co istotne, kwota ta nie rozkładała się równomiernie. Ponad 24 mld zł wypłacono w jednym miesiącu – marcu 2020 r. Skala wypłat była blisko trzykrotnie wyższa niż po kryzysie gospodarczym w 2008 r.

### **Praktyczna próba rozwiązania problemu, czyli #FakeHunter w zakresie sektora bankowego case study**

Urząd Komisji Nadzoru Finansowego dostrzegając problem *fake newsów* dotyczących sektora bankowego w Polsce, zdecydował się na podjęcie we współpracy z Kancelarią Premiera koordynującą program GovTech Polska, Polską Agencją Prasową, Związkiem Banków Polskich oraz bankami komercyjnymi i spółdzielczymi próby wprowadzenia mechanizmów skoordynowanej reakcji na pojawiające się nieprawdziwe informacje. Aby zapewnić spójność funkcjonujących rozwiązań, zdecydowano się na przyjęcie poniżej opisanego modelu wypracowanego przez Polską Agencję Prasową. Przyjęta ścieżka postępowania z *fake newsami* zakwalifikowanymi do obszaru bezpieczeństwa finansowego zakłada współpracę nas wszystkich w zwalczaniu tej swoistej, współczesnej plagi informacyjnej.

Jeżeli więc użytkownik Internetu natrafi na treści dotyczące rynku bankowego, które budzą zastrzeżenia co do prawdziwości:

- pobiera i instaluje specjalną aplikację (dodatek) #FakeHunter w swojej przeglądarce internetowej (aktualnie dostępne są wersje dla Mozilla Firefox oraz Google Chrome),
- zaznacza budzący wątpliwości fragment i klika w ikonę zainstalowanego rozszerzenia (po prawej stronie paska narzędzi),
- uzupełnia okno o swój adres e-mail, który zostanie wykorzystany wyłącznie do celu przekazania informacji zwrotnej z wynikiem oceny zgłoszonej treści,
- dodaj krótki komentarz, dlaczego w jego ocenie dany fragment może być *fake newsem*,
- następnie wysyła informację do systemu.

Każde zgłoszenie zostaje zarejestrowane i jest szczegółowo analizowane przez specjalnie utworzone zespoły eksperckie. W skład zespołów eksperckich zarówno na tzw. I i II linii wchodzi wybrani pracownicy instytucji finansowych, którzy w ramach otrzymanych zgłoszeń muszą dokonać analizy zgłoszonych treści. System został tak zaprojektowany, aby zgłaszane treści były przydzielane do osób biorących udział w procesie opiniowania w sposób losowy, w celu zapewnienia ich niezależnej oceny. Wynik prac (kwestionowana treść i werdykt o statusie informacji) zostaje podany do publicznej wiadomości na stronie internetowej Polskiej Agencji Prasowej – <https://fakehunter.pap.pl/> w dedykowanej zakładce. Wynik weryfikacji zostaje również przesłany pocztą elektroniczną do zgłaszającego potencjalnego *fake newsa*. Dane zgłaszającego nie są publikowane. W przyszłości wyniki oceny zgłaszanych informacji w szczególności dotyczących rynku finansowego mogą być również publikowane na stronach internetowych organów i instytucji finansowych (np. KNF, ZBP, banków).

Co istotne, po przeprowadzeniu testów użyteczności i przydatności przygotowanego narzędzia do walki z *fake newsami* planowane jest rozszerzenie rozwiązania na kolejne obszary w szczególności dotyczące informacji z rynku kapitałowego i ubezpieczeniowego.

## **Podsumowanie**

Szczególną rolę w demaskowaniu *fake newsów* mają dziennikarze i przedstawiciele środowisk naukowych i eksperckich. To na nich spoczywa ciężar wpierania państwa w zwalczaniu tej patologii. Warto zastanowić się, czy nie warto nawiązać współpracy z uczelniami i innymi podmiotami odpowiedzialnymi za szeroko pojętą edukację, aby zbudować swoistą sieć do walki z *fake newsami*.

Zdaniem autora niniejszego artykułu niezbędne jest podjęcie zdecydowanych działań zarówno instytucji państwa, jak i kluczowych interesariuszy systemu bezpieczeństwa ekonomicznego tj. banków, instytucji rynku kapitałowego i ubezpieczeniowego, ale także mediów i przedstawiciele świata nauki w trzech obszarach: legislacyjnym, edukacyjnym i komunikacyjno-eksperckim.

Tłem do rozpoczęcia analizy jest założenie, że legislacyjne próby regulowania zagadnień związanych z rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji odbierane są jako zamach lub przynajmniej bezprawne ograniczenie praw człowieka związanej z wolnością słowa. Dla przykładu Dorota Głowacka z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka twierdzi, że „z wprowadzeniem odpowiedzialności karnej za *fake newsy* wiąże się nieproporcjonalnie duże ryzyko ingerencji w swobodę wypowiedzi”, dodając, że „niewątpliwie *fake news* jest formą nadużycia wolności słowa i należy mu przeciwdziałać, ale penalizowanie go to rozwiązanie zbyt drastyczne i niekoniecznie najskuteczniejsze”<sup>36</sup>.

W ramach działań legislacyjnych niezbędne jest wprowadzenie odpowiednich przepisów do prawa karnego. Bardzo ciekawe rozważania w tym zakresie sformułował Kamil Mamak, który analizował możliwość wprowadzenia sankcji karnych za tworzenie i rozpowszechnianie medycznych *fake newsów*. Co prawda materia badawcza niniejszego wystąpienia jest inna, jednak z pewnością negatywne skutki wykorzystywania fałszywych informacji mogą wpłynąć zarówno na sytuację ekonomiczną państwa, jak i poszczególnych obywateli. W tym kontekście propozycja Kamila Mamaka zostanie zaadoptowana na potrzeby systemu bezpieczeństwa ekonomicznego państwa. Autor słusznie zauważa, że „prawo karne jest właściwym instrumentem do ingerencji na tym polu, gdyż dotychczasowe rozwiązania zawodzą, a konsekwencje niekontrolowanego rozprzestrzeniania się nieprawdziwych informacji (...) przekładają się na realne decyzje ludzi”<sup>37</sup>, decydentów na szczeblu politycznym oraz inwestorów, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. W tym kontekście przytacza przemyslenia Catriony McKinnon z University of Exeter, której zdaniem należy zastanowić się nad wprowadzeniem kar wobec osób podejmujących działania mogące stanowić zagrożenie dla całej ludzkości<sup>38</sup>. Nie sposób nie zgodzić się z poglądem, że żyjemy w świecie, w którym

---

<sup>36</sup> Sz. Cydzik, *Za rozpowszechnianie fake newsa trudno ukarać*, „Rzeczpospolita” <https://www.rp.pl/Internet/307169924-Za-rozpowszechnianie-fake-newsa-trudno-ukarac.html> [dostęp: 11.04.2020].

<sup>37</sup> K. Mamak, *Karalność medycznych fake newsów*, „Filozofia w Praktyce” 2020, tom. 6, artykuł 2, s. 1.

<sup>38</sup> C. McKinnon, *Endangering humanity: an international crime?*, „Canadian Journal of Philosophy”, 47(2-3), 395-415, za: K. Mamak, *Karalność...*, s. 1.



działania jednostek mogą skutkować negatywnie dla milionów ludzi. W świecie ekonomii i finansów jest to szczególnie prawdopodobne.

Po drugie, niezbędne jest podjęcie systemowych działań w obszarze szeroko pojętej edukacji. Działania te muszą obejmować wszystkie szczeble szkolnictwa podstawowego, ponadpodstawowego oraz wyższego. Co więcej – zdaniem autora – niezbędne jest prowadzenie takich działań również w odniesieniu do osób starszych, kształcących się np. w uniwersytetach trzeciego wieku. Obywatele w Polsce mają problemy z wyliczeniem podstawowych wskaźników ekonomicznych i zrozumienia mechanizmów rządzących światem ekonomii. Świadczą o tym badania prowadzone przez Narodowy Bank Polski<sup>39</sup>, czy sektor bankowy<sup>40</sup>. Jak wynika z jednego z raportów, wśród osób z podstawowym wykształceniem, które stanowią 20% populacji Polski, ponad 1/3 nie radzi sobie z obliczaniem procentu danej liczby”, zaś „odróżnienie procentu od punktów procentowych sprawiło problem 92% Polaków”<sup>41</sup>.

Po trzecie, należy wdrożyć mechanizmy szybkiej weryfikacji potencjalnych informacji pod kątem ich prawdziwości. Analiza ta powinna odbywać się na poziomie eksperckim i być szeroko komunikowana do odbiorców. Zjawisko takie określa się mianem *fact-checkingu*. Organizacje *fact-checkingowe* to instytucje, organizacje i grupy indywidualnych ekspertów, które zajmują się sprawdzaniem faktów. Najczęściej funkcjonują one przy redakcjach lub jako niezależne organizacje pozarządowe, rzadziej w środowisku akademickim. Badanie przeprowadzone przez Poynter Institute wykazało, że w ostatnim roku nastąpił duży wzrost liczby organizacji sprawdzających fakty, które mają komercyjny model funkcjonowania – z 28,6% w 2018 r. do 46% w roku 2019. Jednocześnie zmniejszyła się liczba inicjatyw akademickich z 7,1% do 4%, a także tych prowadzonych przez organizacje pozarządowe – z 64,3% do 49,3%<sup>42</sup>. Rozwiązania takie zostały również zaimplementowane w Polsce, o czym będzie mowa w ostatniej części artykułu.

Nie ulega wątpliwości, że zjawisko tworzenia i rozpowszechniania *fake newsów* wymaga zdecydowanej reakcji instytucji państwa, ekspertów i naukowców i obywateli.

---

<sup>39</sup> *Stan wiedzy i świadomości ekonomicznej Polaków 2015*, Narodowy Bank Polski, [https://www.nbportal.pl/\\_data/assets/pdf\\_file/0006/54528/Diagnoza-stanu-wiedzy-i-swiadomosci-ekonomicznej-Polakow-2015.pdf](https://www.nbportal.pl/_data/assets/pdf_file/0006/54528/Diagnoza-stanu-wiedzy-i-swiadomosci-ekonomicznej-Polakow-2015.pdf) [dostęp: 30.04.2020].

<sup>40</sup> *Stan wiedzy ekonomicznej Polaków – Raport Instytutu Wolności i Raiffeisen Polbank*, Instytut Wolności i Raiffeisen Polbank, lipiec 2014, [http://instytutwolnosci.pl/wp-content/uploads/2018/07/stan\\_wiedzy\\_ekonomicznej\\_Polakw.pdf](http://instytutwolnosci.pl/wp-content/uploads/2018/07/stan_wiedzy_ekonomicznej_Polakw.pdf) [dostęp: 30.04.2020].

<sup>41</sup> *Tamże*, s. 11.

<sup>42</sup> *State of the Fact-Checkers 2019*, IFCN @Poynter, <https://drive.google.com/file/d/126VfMEOEqtDZ0t-ZsMXKYJzP5JxHtCzK/view> [dostęp: 30.04.2020], cyt. za: R. Babraj, *Czym jest fact-checking? – zarys inicjatyw na świecie i w Polsce*, <https://cyberpolicy.nask.pl/czym-jest-fact-checking-zarys-inicjatyw-na-swiecie-i-w-polsce/> [dostęp: 30.04.2020].

Niezbędne jest budowanie kultury, w której identyfikacja fałszywej informacji skutkuje jej oznaczeniem i zgłoszeniem do podmiotów walczących z *fake newsami*. Wykorzystać w tym celu możemy m.in. narzędzia. Jako państwo i społeczeństwo musimy wypracować efektywne mechanizmy *fact-checkingu* instytucjonalnego i społecznego. Kolejnym krokiem powinno być przygotowanie rejestru stron internetowych rozpowszechniających fałszywe informacje. Należy zgodzić się Yuva'em Noahem Hararim, który twierdzi, że zamiast przyjmować *fake newsy* jako normę, powinniśmy uznać, że są one dużo trudniejszym problemem, niż na ogół zakładamy<sup>43</sup>. Dodaje przy tym, że musimy starać się odróżniać rzeczywistość od fikcji.

Badania wykazały, że w niestabilnych państwach ludzie wierzą w plotki, które potwierdzają ich istniejące przekonania i obawy<sup>44</sup>. W piśmiennictwie podkreśla się, że odkrycie tej zależności prowadzi do wniosku, że samo „przeciwdziałanie plotkom samym faktem nie będzie wystarczające. Przekazywanie informacji o ryzyku musi być zarówno oparte na faktach, jak i empatyczne, uwzględniające rozwijające się wydarzenia i leżące u ich podstaw obawy poprzez pryzmat doświadczeń, historii i spostrzeżeń społeczności”<sup>45</sup>.

---

<sup>43</sup> Y. N. Harari, *21 lekcji na XXI wiek*, Warszawa 2018, s. 312.

<sup>44</sup> K. Greenhill, B. Oppenheim, *Rumor Has It: The Adoption of Unverified Information in Conflict Zones*, “International Studies Quarterly” 2017, No 61(3).

<sup>45</sup> DT Jamison, H. Gelband, S. Horton, et al., *Disease Control Priorities: Improving Health and Reducing Poverty. 3rd edition*, The International Bank for Reconstruction and Development. The World Bank, Washington (DC), 2017, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/books/NBK525302/> [dostęp: 15.05.2020].